

## Kalendarium życia

- 1918 (14 XI) - narodziny w Lubichowie k/Starogardu Gdańskiego
- 1918 (20 XI) - chrzest św.
- 1929 (25 VIII) - I Komunia św.
- 1932 – 1937 - nauka w Niższym Seminarium w Górnej Grupie
- 1937 (8 IX) - obłóczyny i oficjalne rozpoczęcie nowicjatu
- 1939 (4 IX) - złożenie pierwszych ślubów zakonnych
- 1940 (25 I) - internowanie wraz z innymi mieszkańcami w Domu Misyjnym w Chludowie
- 1940 (22 V) - aresztowanie i przewiezienie do Fortu VII w Poznaniu, a następnie do obozu koncentracyjnego w Dachau
- 1940 (2 VIII) - przeniesienie do obozu koncentracyjnego w Gusen
- 1940 (8 IX) - odnowienie ślubów zakonnych na fundamentach budującego się krematorium
- 1940 (8 XII) - ponowny powrót do obozu koncentracyjnego w Dachau
- 1943 (10 VII) - męczeńska śmierć
- 2003 (17 IX) - początek procesu beatyfikacyjnego
- 2008 (23 IV) - zakończenie procesu beatyfikacyjnego na poziomie diecezjalnym

## **Kleryk Stanisław Kostka Witta SVD (1918 - 1943)**

Sługa Boży Stanisław Witta urodził się 14 listopada 1918 r. w Lubichowie koło Starogardu Gdańskiego. Był energicznym chłopcem lubiącym się bawić z kolegami, a jeśli zachodziła taka potrzeba, to chętnie służył pomocą biednym i nieszczęśliwym, chociażby dzieląc się chlebem wypiekany przez jego matkę. Tuż po przyjęciu I Komunii św. rozpoczął służbę przy ołtarzu jako ministrant. Wtedy też postanowił zostać kapłanem. To w głównej mierze dzięki gorącej modlitwie jego matki, Bóg obdarzył jej syna powołaniem, a tym samym spełnił jej wewnętrzne marzenie. Stanisław, by móc zrealizować swoje marzenie, poprosił rodziców o zgodę na uczęszczanie do gimnazjum. W 1932 r. Stanisław Witta wstąpił do Zakładu Misyjnego w Górnej Grupie. Swój apostołat wypełniał przede wszystkim głęboką modlitwą i służbą na rzecz najbardziej potrzebujących rówieśników. Dla najbiedniejszych organizował odzież, by ich ubóstwo nie było przeszkodą w pójściu za głosem Bożym. Chciał być dobrym misjonarzem, a jako wzór stawiał sobie św. Pawła - największego misjonarza w pierwszych wiekach Kościoła. Stanisław wiele czasu poświęcał modlitwie, ofiarując ją szczególnie za rodziców. Prosił Najświętsze Serce Pana Jezusa i Najświętszą Maryję Pannę, by mógł pokonać trudności z nauką i dalej trwać w powołaniu. Choć nie był wybitnie zdolny, to dzięki szczególnej pilności i stalowej woli, jakoś sobie radził z nauką. Po zdaniu matury w 1937 r. zgłosił się do nowicjatu w Chłudowie. Wprawdzie po zakończonym nowicjacie powinien udać się na dalsze studia do Sankt Gabriel pod Wiedniem, ale rządy nazistowskie i aneksja Austrii uniemożliwiły wyjazd. Dlatego też przełożeni zdecydowali, że kurs Stanisława Witty będzie kontynuował naukę w Chłudowie. Liczne praktyki duchowe, wczesne wstawanie, wykłady oraz praca czyniły ten czas trudny, ale Stanisław odczytywał to jako przejaw piękna Bożego powołania.

W dniu rozpoczęcia rekolekcji przed pierwszymi ślubami zakonnymi wzmógł się ruch samolotów na pobliskim poligonie. Nikt się nie spodziewał, że to niemieckie samoloty bombardowały wojskowe obiekty na poligonie, a tym samym, że wybuchła II wojna światowa. Już na drugi dzień Urząd Gminy w Chłudowie wydał nakaz ewakuacji w kierunku Warszawy. W tym czasie władze domowe zdecydowały, że 4 września drugi kurs nowicjatu złoży swoje pierwsze śluby zakonne. Wśród nich był również Stanisław Witta. Gdy cały kraj był już okupowany przez wojska niemieckie, grupa uciekinierów postanowiła powrócić do Chłudowa.

Wkrótce władze niemieckie przeprowadziły obowiązkowy rejestr wszystkich mieszkańców Chludowa. Wówczas Stanisław Witta opowiedział się za katolicyzmem i polską narodowością, co w konsekwencji zadecydowało o jego późniejszym wywiezieniu do obozu koncentracyjnego. Po przeprowadzeniu rejestru nie mógł się już swobodnie poruszać, gdyż musiał otrzymać przepustkę od miejscowego sołtysa powołanego z ramienia gestapo. To on kontrolował przyjazdy obcych do klasztoru i rozmowy z jego mieszkańcami. Często też wspólnota była odwiedzana przez oficera SS Franza Wolfa, którego nadzorowi podlegał klasztor.

25 stycznia 1940 r. internowano wszystkich mieszkańców Domu, przywieziono również 40 księży z Poznania i okolic. W tym samym dniu gestapo aresztowało magistra nowicjatu, o. Ludwika Mzyka SVD, którego następnie zamordowano w Forcie VII w Poznaniu. To wydarzenie towarzyszyło Stanisławowi na wszystkich etapach jego dalszego męczeństwa i pomogło znosić prześladowanie. Choć życie internowanych było bardzo ciężkie, a sytuacja żywieniowa i ekonomiczna tragiczna, to dalsza nauka odbywała się normalnie.

Po złożeniu pierwszych ślubów zakonnych przez drugi rok nowicjatu, Stanisław zdawał egzaminy końcowe z filozofii, mimo że materiał nie był do końca przerobiony. Przełożeni zakonni otrzymali już informację od gestapo, że internowani wkrótce będą wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Rzeszy. Tak też się stało. 22 maja 1940 r. podczas przygotowań do uroczystości Bożego Ciała, Stanisław Witta wraz z pozostałymi współbraćmi został przewieziony do Fortu VII w Poznaniu, a stąd nocą przetransportowany w bydłowych wagonach do obozu koncentracyjnego w Dachau. Tutaj otrzymał numer 11452. Tuż po przybyciu do Dachau rozpoczęła się dwumiesięczna kwarantanna wypełniona karnymi ćwiczeniami, kilkugodzinnymi apelami, nieludzkim sportem, nauką niemieckich i obraźliwych piosenek. Cel był jeden - złamać i odebrać uwięzionym ludzką godność.

2 sierpnia 1940 r. Stanisław został przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Gusen. Tutaj figurował jako numerem 7301. W tym czasie Gusen był najgorszym obozem zagłady, gdyż dozorcami uczyniono kryminalistów, którzy mieli za cel wyniszczyć katolicką inteligencję. Poza tym obóz ten był jeszcze w budowie, dlatego warunki mieszkalne były gorsze niż w Dachau. W czasie deszczu woda dostawała się do środka, odzież była często wilgotna, co utrudniało zachowanie higieny.

8 września 1940 r., na fundamentach budującego się krematorium, Stanisław złożył swoje drugie śluby zakonne. Wówczas był szczególnie świadom, że w każdej chwili może ponieść męczeńską śmierć.

8 grudnia 1940 r. przewieziono go powtórnie do obozu koncentracyjnego w Dachau. W tym czasie zapadł na chorobę płuc. W 1942 r. już jako gruźlik przeszedł na blok 29, przeznaczony dla takich więźniów. Gdy już został trochę podleczoney, przewieziono go na blok 28 – blok duchownych. W lutym 1943 r. dostał się na rewir. Tam odkryto obrzęk na nerkach. Choć został zoperowany, ale z braku należytej opieki i przed zagojeniem się rany, ponownie trafił na blok gruźlików. Wówczas zmagął się z ogromnym bólem nerek, a do tego rana zaczęła beznadziejnie ropieć. Szybko stracił apetyt. Stał się biały jak śnieg. Stanisław już nie ukrywał, że śmierć zbliża się nieubłagalnie. 9 lipca 1943 r. otrzymał jeszcze ostatnie namaszczenie, po czym Pan Bóg powołał go do siebie. Zmarł o godz. 20.30. Sługa Boży, Stanisław Witta, był dwudziestym trzecim i ostatnim zmarłym werbistą w obozie koncentracyjnym.

Pamięć o Słudze Bożym Stanisławie Witta jest ciągle żywa w licznych świadectwach współbraci ze Zgromadzenia Słowa Bożego. W Polskiej Prowincji traktuje się Stanisława wraz z innymi klerykami pomordowanymi w obozach koncentracyjnych jako męczennika za wiarę, ponieważ był aresztowany i prześladowany, przynależał do stanu duchownego i był kandydatem na przyszłego misjonarza.

Ojciec Jan Chodzidło SVD, wychowawca i ojciec duchowny nowicjuszy w Chłudowie w czasie wojny, 1941 r. następująco wyraził się o wszystkich klerykach i nowicjuszach, którzy w tym czasie ginęli w obozach Dachau i Gusen: *Bóg chce świat odnowić, a niebo napelnić świętymi. Stąd szuka sobie ofiar czystych, niewinnych, pełnowartościowych, całkiem do Baranka Bożego podobnych. Takimi barankami niewinnymi są nasi klerycy. Ich wybrał sobie Bóg, by Jemu złożyli ofiarę życia na zadośćuczynienie za grzechy świata i dla wyproszenia błogosławieństwa i łaski.*